

KLIMATY

ŚW. ANNY



Nr 654/ 12 września 2021 ISSN 2080-0010
XXIV Niedziela zwykła

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 50, 5-9a

Czytanie z Księgi proroka Izajasza: Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podąłem grzbietem moim bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasloniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak glaz i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest Ten, który mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do mnie! Oto Pan Bóg mnie wspomaga. Któż mnie potępi?

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 116A (114), 1b-2. 3-4. 5-6. 8-9

W krainie życia będą widział Boga

Albo: *Alleluja*

Miłuję Pana, albowiem usłyszał *
głos mego błagania,
bo skłonił ku mnie swe ucho *
w dniu, w którym wołałem.

Oplotły mnie więzy śmierci, †
dosięgły mnie pęta Otchłani, *
ogarnął mnie strach i udręka.
Ale wezwałem imienia Pana: *
«Panie, ratuj moje życie!»

Pan jest łaskawy i sprawiedliwy, *
Bóg nasz jest miłosierny.
Pan strzeże ludzi prostego serca: *
byłem w niedoli, a On mnie wybrał.

Uchronił bowiem moją duszę od śmierci, *
oczy od łez, nogi od upadku.
Będę chodził w obecności Pana *
w krainie żyjących.

DRUGIE CZYTANIE

Jk 2, 14-18

Czytanie z Listu Świętego Jakuba Apostoła: Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy sama wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokój, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, marwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki.

Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę na podstawie moich uczynków.

Oto słowo Boże

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Ga 6, 14

Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata.

EWANGELIA

Mk 8, 27-35

Słowa Ewangelii według Świętego Marka: Jezus udał się ze swoimi uczniami do wioski pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków». On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz». Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku». Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je».

Oto Słowo Pańskie

W Klimatach:

15 maja 1961: Śmierci
Matki Elżbiety Róży Czackiej 2

Święto Podwyższenia
Nabożeństwo Świętego. 3

Klimaty św. Anny nr 563
poświęcony Ks. Kard. Stefanowi
Wyszyńskiemu - Spis treści 4

13 września 2021 r. -
Nabożeństwo fatimskie. 4

KOMENTARZ

*„Zejdź mi z oczu, szatanie” (Mk 8,33).
Niezwykle mocne słowa kieruje Jezus do
Piotra, który próbuje Mu wytłumaczyć, że
nie powinien umierać na krzyżu.*

*Czemu aż taka reakcja Zbawiciela?
Przecież Piotr robił to z troski o Niego.
Odpowiedź daje sam Jezus w drugiej
części zdania: „bo nie myślisz o tym, co
Boże, ale o tym, co ludzkie”. W dosłownym
tłumaczeniu Jezus mówi: „Wróć się za
mnie, szatanie...”. Czyli nie wyprzedzaj
mnie, ale idź za mną.*

*To, co po ludzku wydaje ci się słuszne,
może być sprzeczne z Bożym zamiarem i
wręcz szatańskie. To wskazówka dla nas,
abyśmy nie ufali zbyt wiele naszemu wy-
czuciu, ale ciągle weryfikowali nasze decy-
zje z przykazaniami i Słowem Bożym.*

Ks. dr Maciej Raczyński-Rożek

Nie żyje biskup Marian Duś

We czwartek 9 września br. po długiej chorobie w wieku 83 lat zmarł biskup Marian Duś, który w ostatnich latach mieszkał w Kolegiacie Wilanowskiej.

W latach 1986-2013 był biskupem pomocniczym Archidiecezji Warszawskiej.

Dewizą jego biskupiego posługiwania były słowa:

"W krzyżu zbawienie".

Msza żałobna w intencji bp Mariana Dusia
zostanie odprawiona w poniedziałek 13.09.2021 r. o godz. 18.00.

Beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego i siostry Elżbiety Róży Czackiej

15 maja 1961: Śmierci Matki Elżbiety Róży Czackiej.

„Ona jedna widząca, a my wszyscy niewidomi” – mówił o matce Elżbiecie Róży Czackiej, która we wczesnej młodości straciła wzrok, zmarły w opinii świętości x. Aleksander Fedorowicz. 15 maja minęła 60. rocznica śmierci zmarłej w Laskach w wieku 85 lat matki Róży Czackiej, która w zgromadzeniu przybrała imię zakonne Elżbieta.

Nie tylko kalectwo było przeszkodą dla jej niezwykle dynamicznej działalności. Nie wszyscy ludzie Kościoła podzielali jej wizję stworzenia zgromadzenia, które miałyby w swoim charyzmacie służyć niewidomym. U progu II Rzeczypospolitej pewien prominentny prałat z kurii warszawskiej powiedział o niej: „Zachciało się ślepej babie zakon zakładać!”. Dziś owego prałata nikt nie pamięta, a „ślepa baba”, która stworzyła system opieki nad niewidomymi, zostanie wyniesiona na ołtarze. To właśnie w obrębie stworzonego przez nią zakładu dla niewidomych w Laskach powstał ośrodek odnowy liturgicznej oraz duszpasterstwa i formacji inteligencji katolickiej pod kierownictwem x. Władysława Kornilowicza.

Na stałej wystawie fotograficznej w Laskach zwracają uwagę dwa zdjęcia. Na jednym widać młodą, elegancką kobietę siedzącą w salonie. Entourage rozległego pałacu zdradza, że jest arystokratką. Obok mamy fotografię zrobioną pięć lat później. Ta sama kobieta stoi z kosturem w ręku we franciszkańskim habitcie. Zestawienie tych fotografii robi wrażenie: ukazuje w syntetyczny sposób drogę Róży Czackiej z hrabiowskiego pałacu do franciszkańskiej celi. Zrezygnowała z luksusu i bogactwa – majątek jej rodziny zajmował niemal 5 tysięcy hektarów – na rzecz franciszkańskiego ubóstwa.

Hrabianka spada z konia

Urodziła się 22 października 1876 r. w Białej Cerkwi, 84 km od Kijowa, w arystokratycznej rodzinie Feliksa Czackiego, herbu Świnka, i Zofii z Ledóchowskich. Czaccy to ród zasłużony dla Polski i Kościoła katolickiego. Pradziadkiem Róży był Tadeusz Czacki, wybitny działacz oświatowy i gospodarczy, założyciel słynnego Liceum Krzemienieckiego. Stryjem zaś kard. Włodzimierz Czacki, dyplomata watykański, rzecznik spraw polskich w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, osobisty sekretarz papieża Piusa IX do spraw korespondencji obcojęzycznej. Za pontyfikatu Leona XIII zaś był nuncjuszem papieskim w Paryżu, następnie doradcą papieża i członkiem siedmiu kongregacji.

Ostatnie lata dzieciństwa i młodość Róża Czacka spędziła w Warszawie. Z rodzinnego domu, dzięki dobrym guwernerom, wyniosła znakomite wykształcenie i biegłą znajomość czterech języków obcych. Nad jej

wychowaniem religijnym czuwała babka Pelagia z Sapiehów. Młoda Róża w stopniu niemal doskonałym opanowała grę na fortepianie. Dzięki ojcu nabyła znajomość spraw gospodarczych, co tak bardzo przydało się jej później, gdy tworzyła ośrodek w Laskach i nim kierowała.

Ze względu na obciążenie dziedziczne istniało duże ryzyko, że Róża straci wzrok. Doszło do tego, gdy miała 22 lata i spadła z konia podczas brania przeszkody. Zamierzała szukać ratunku w kolejnych zagranicznych operacjach, ale doktor Bolesław Gepner pozbawił ją złudzeń. Oznajmił, że nie ma szans na odzyskanie wzroku, i poradził, żeby zajęła się losem 18 tys. niewidomych w Królestwie Polskim. Znajdowali się oni w sytuacji godnej pożałowania, tylko niewielki procent objęty był opieką. Róża Czacka tę radę wzięła sobie mocno do serca. Na trzy dni zamknęła się w pokoju. Wyszła z niego z postanowieniem poświęcenia życia służbie niewidomym.

Do tego dzieła zabrała się metodycznie. Opanowała alfabet Braille'a, a potem udała się na Zachód, żeby we Francji, Niemczech, Austrii i Szwajcarii poznać nowoczesne metody pracy z niewidomymi. We Francji zafascynowała się działalnością Stowarzyszenia im. Valentina Haüy, które promowało nowatorską ideę pomocy niewidomym. Zamiast dawać wychowawczą jałmużnę, przygotowywało ich do różnego rodzaju zawodów, aby mogli być użyteczni społecznie. Ta idea przyświecała też założonemu Towarzystwu Opieki nad Ociemniałymi w Królestwie Polskim 19 listopada 1908 r. w pałacu Czackich w Warszawie.

Działalność społeczna nie przeszkodziła jej w opiece nad chorymi na raka rodzicami. Odziedziczywszy w 1909 r. po śmierci ojca majątek, przeznaczyła go na potrzeby niewidomych.

W 1910 r. wynajęła mieszkanie przy ul. Dzielnej 37 na przytułek dla niewidomych dziewcząt. Uczyły się one tam czytania i pisanja alfabetem Braille'a, śpiewu, a także wyrabiania koszyków, krzesel i tworzenia odzieży dzianej.

Rok później zainicjowała działalność patronatu nad niewidomymi mieszkającymi w rodzinach.

W 1921 r., na terenie dawnego folwarku w Laskach podarowanego jej przez rodzinę Daszewskich, ruszyła budowa Zakładu dla Ociemniałych. To tam znalazła miejsce szkoła dla niewidomych i warsztaty, prowadzone przez wspaniałych nauczycieli, oddanych idei matki Czackiej.



Prymas Wyszyński przy grobie matki Czackiej (fot. Archiwum Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża)

W Laskach powstał też dom macierzysty Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża, powołanego do pomocy niewidomym, istniejącego formalnie od 1 grudnia 1918 r. Swoim siostrom powtarzała: „Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Przez Krzyż do nieba”. „Ta mężna i dzielna niewiasta, jaką znamy z jej zapisków, głęboko zjednoczona z Bogiem, widząca Jezusa, który krwią swoją obmywa ją i całe jej dzieło, jest jednocześnie człowiekiem zwyczajnym i serdecznym. Trąsaczy się o każdy najmniejszy drobiazg, o ludzi, których spotyka” – napisał o założycielce ośrodka w Laskach x. dr Andrzej Gałka, pełniący obecnie funkcję krajowego duszpasterza niewidomych.

Laski stały się nowoczesną placówką kształcenia i formacji duchowej niewidomych, którzy dzięki nabytym tam umiejętnościom zawodowym mogli w miarę samodzielnie funkcjonować w społeczeństwie, a nie liczyć na jego wsparcie. Założycielka przywiązywała dużą wagę do tej formacji. Istotę zagadnienia ujęła w następujących słowach: „Niewątpliwie ślepotą jest ciężkim kalectwem. Ale nie jest to ten stan ubóstwa wewnętrznego i niezradności życiowej, za jaki uważają zwykle widzący życie niewidomego. Tu bardziej może niż w jakiegokolwiek innej dziedzinie da się sprawdzić w całej mocy, że człowiek nie jest tylko ciałem, że jego strefa działania nie ogranicza się tylko do zmysłów. Człowiek pozbawiony jednego zmysłu [...] nie jest skazany na bytowanie roślinne, ale może w sobie zrealizować pełnię najwyższego życia ludzkiego – życie duchowe”.

We wrześniu 1939 r. matka Czacka została ciężko ranna podczas nalotów na Warszawę. Przeszła operację bez znieczulenia. ▶

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

14 września Kościół w sposób szczególny czci Chrystusowy Krzyż, narzędzie męczeństwa, ale i hańby oraz pogardy w antycznym świecie.

W 324 r. matka cesarza Konstantyna - Helena, wówczas 78-letnia już kobieta, wyrusza celem ekspiacji za uczynki syna do Ziemi Świętej. Ówczesny biskup Jerozolimy - Makary - miał okazję rozmawiać z cesarzem o sytuacji, w jakiej znajdowały się święte miejsca i nakłaniał go do podjęcia na tych terenach prac badawczych. Na miejscu dawnej Jerozolimy po zburzeniu przez cesarza Hadriana w 135 r. Świątyni Jerozolimskiej powstała Aelia Capitolina. W miejscu Świętego Grobu powstała świątynia Jowisza Kapitolijnskiego.

Autor Historii Kościoła Euzebiusz z Cezarei mówi, iż po przybyciu na miejsce cesarzowa Helena kazała zwołać komisję, w skład której weszli kapłani i archeologowie w celu zakreślenia dokładnego planu prac wykopaliskowych. Szczęśliwie zachowane dokumenty w pewnej żydowskiej rodzinie pozwoliły na ustalenie topografii Jerozolimy przed jej zburzeniem. Koszty robót nie grały roli - Konstantyn dostarczył na te cele ogromne sumy pieniędzy. Po kilku tygodniach prac ukazał się wreszcie garb Kalwarii i grota grobu Chrystusa. Wzruszenie ogarnęło wszystkich. W częściowo zasypanym rowie odnaleziono trzy krzyże.

Biskup Makary modlił się o możliwość poznania, na którym krzyżu Zbawiciel dokonał żywota. Podobno przyniesiono umierającą niewiastę, którą dotknięto drzewem krzyża. Przy trzecim dotknięciu kobieta wstała. Wiadomość dotarła do Konstantyna, który kaze wybudować na świętym miejscu bazylikę.

14 września 335 roku odbyło się uroczyste poświęcenie i przekazanie miejscowemu biskupowi bazyliki, do której wniesiono relikwie Krzyża. Obecna Bazylika Grobu Świętego wybudowana przez krzyżowców zajmuje miejsce trzech budowli wzniesionych przez Helenę: kościoła na cześć Męki Pańskiej, na cześć Krzyża i Grobu Świętego.

Znalezione drzewo Krzyża Helena miała podzielić na trzy części: dla Rzymu, Jerozolimy i Konstantynopola. W tym ostatnim miejscu cesarz Justynian Wielki wystawił świątynię Hagia Sophia, którą ukończono w roku 537 i do niej przeniesiono relikwie Krzyża Świętego. W Rzymie po śmierci matki cesarz wybudował w pobliżu Lateranu, który ofiarował papieżowi Sylwestrowi, wspaniałą Bazylikę Krzyża Świętego z Jerozolimy, w której spoczęło ciało cesarzowej. Umieszczono w niej cenną relikwie Krzyża Świętego. Tu też przechowuje się tabliczkę drewnianą z napisami w greckim, hebrajskim i łacińskim zwaną tytułem Krzyża, którą Piłat kazał umieścić nad głową Jezusa. Papież Lucjusz II w dwunastym stuleciu stwierdził jej autentyczność swoją pieczęcią i umieścił w specjalnej skrzyni.

W Jerozolimie 20 maja 614 r. perski władca Chosroes II zabrał relikwie Krzyża do Persji. Piętnaście lat później cesarz bizantyjski Heraklusz pokonał Persów i odzyskał relikwie; bogato ubrany niosąc Krzyż chciał wejść do bazyliki, ale coś powstrzymało go przed wejściem do kościoła.

Biskup Jerozolimy poradził mu aby zdjął z siebie zabytkowe szaty i boso, odziany jak koczujący na Kalwarię Chrystus, wniósł Relikwie do odbudowywanej po zniszczeniu bazyliki. Pamiątkę tego wydarzenia, które - można rzec - iż było ponownym podwyższeniem Krzyża obchodzone corocznie 14 września. Kiedy w czasach wypraw krzyżowych Jerozolima była w rękach krzyżowców zamkniętą wówczas Bramę Złotą otwierano w dniu 14 września dla upamiętnienia momentu powrotu Krzyża do Jerozolimy.

Szczególną czcią cieszył się Krzyż w staropolskim Rzeszowie. W kościele Świętego Krzyża wisiał krzyż, który wykonany w XVII wieku został następnie przeniesiony do Fary. Dziś znajduje się na zewnętrznej ścianie prezbiterium. Czasem Pana Jezusa z tego krucyfiksu zwą „Uśmiechniętym”, gdyż podobno, kiedy przed laty pod tym krucyfiksem grał chłopiec zbierając środki na życie, w pewnym momencie Ukrzyżowany uśmiechnął się do niego. Postać Ukrzyżowanego zwisa na wysoko wyciągniętych ramionach, zaś głowa w ciemnej koronie opada na pierś. Z kolei w przedsionku rzeszowskiej fary monumentalny krucyfiks jest od trzystu lat otaczany kultem. Przekazywane świadectwa w rzeszowskich rodzinach mówią, że kiedy w 1831 r. w mieście wybuchła epidemia cholery, ludzie garnęli się do tego krucyfiksu wyprasząc wielorakie łaski. Dziś od ciągłego całowania i dotykania nogi Pana Jezusa uległy wyciu.

Arkadiusz Bednarczyk

Źródło:
<https://niezbednik.niedziela.pl/artukul/918/Podwyzszenie-Krzyza-Swietego>

► Połączyły ich Łaski

Matka Czacka była jedną z najważniejszych kobiet w życiu prymasa Wyszyńskiego. W swoich zapiskach Pro memoria skrętnie odnotował wszystkie wizyty u niej w Łaskach. Zawsze prosił matkę Elżbietę o modlitwę w różnych intencjach. Gdy był w więzieniu, poprosił swego ojca o przesłanie mu fotografii matki Czackiej.

Poznali się w 1926 r., kiedy ona była już znana w całej Polsce, a Stefan Wyszyński miał za sobą ledwie dwa lata kapłaństwa. Zbliżyli się bardzo do siebie podczas okupacji niemieckiej. W 1940 r. x. prof. Wyszyński, na zaproszenie matki Czackiej i x. Władysława Korniłowicza, został kapelanem filii zakładu w Kozłowie na Lubelszczyźnie. Przebywała tam grupa 24 młodych zakonnic ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i 18 niewidomych dziewcząt z Łasek. Tę służbę x. Wyszyński kontynuował, gdy grupa z Łasek przeniosła się do Żułowa.

W czerwcu 1942 r. przyszedł prymas został kapelanem w Łaskach, stając się bliskim współpracownikiem matki Czackiej. Pracowali razem nad uzupełnieniem konstytucji Zgromadzenia

Franciszkanek Służebnic Krzyża, codziennie po kilka godzin omawiali bieżące sprawy zakładu dla niewidomych.

„Było w niej coś z Traugutta”

Podczas powstania warszawskiego x. Wyszyński został kapelanem tamtejszego szpitala powstańczego, a także kapelanem grupy Kampinos AK o pseudonimie Radwan III. Nie byłoby tych dwóch funkcji w curriculum vitae prymasa Wyszyńskiego, gdyby nie matka Czacka. Kiedy dowiedziała się o godzinie W 1 sierpnia 1944 r. w stolicy, podjęła natychmiastową decyzję: „Przystępujemy do powstania!”.

Wówczas ruszyła pomoc Łasek dla walczącej Warszawy, dla wygnańców ze stolicy otwarto składy bielizny i ubrań niewidomych. Kiedy pracownicy zwrócili uwagę matce Czackiej, że to dobro zakładu, odparła: „Przecież ci ludzie z Warszawy są bardziej w tej chwili potrzebujący”. Zdecydowała też o zorganizowaniu szpitala powstańczego, i to pod nosem Niemców obecnych w Łaskach.

Po nominacji na biskupa lubelskiego w 1946 roku kontakty x. Wyszyńskiego ze Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża nie osłabły. Po nominacji na arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego, czyli Prymasa Polski, jego związki z matką Czacką i Łaskami jeszcze bardziej się zacieśniły. Kiedy został kardynałem, matka Elżbieta oznajmiła prymasowi, że odtąd uważa go za „najwyższą władzę w Polsce”.

Nie tylko Jasna Góra, lecz także Łaski były jego duchową ojczyzną. Prymas bywał tam kilkanaście razy w roku – z wyjątkiem lat uwięzienia. W Wielki Piątek uczestniczył w liturgii Męki Pańskiej w łaseckiej kaplicy, a w Wielką Sobotę wygłaszał konferencję. Za każdym razem odwiedzał matkę Elżbietę, także wtedy gdy przestała pełnić funkcję kierowniczą w zgromadzeniu.

Wierszem słał ją Jan Lechoń, a prymas Wyszyński na pogrzebie matki Czackiej powiedział: „Było w niej coś z Traugutta”.

Grzegorz Polak, Mt 5, 14

Źródło:
<https://mt514.pl/15-maja-1961-smierc-matki-czackiej/>

XXIV Niedziela zwykła – 12 września 2021 r.

1. Nabożeństwo różańcowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Zachęcamy wszystkich parafian do łączności duchowej z uczestniczącymi w uroczystościach beatyfikacyjnej dzięki transmisji telewizyjnej ze Świątyni Opatrzności Bożej, która rozpocznie się o godzinie 12.00.
3. W poniedziałek, 13 września, po Mszy św. o godz. 18.00, zostanie odprawione Nabożeństwo Fatimskie wraz z procesją wokół kościoła. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.
4. Rozpoczynamy spotkania dla dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej i ich rodziców. Zapraszamy na Mszę św. o godz. 11.30., po której siostry katechetki prześlą najważniejsze informacje.
5. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
 - w poniedziałek, 13 września, wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i Doktora Kościoła,
 - we wtorek, 14 września, święto Podwyższenia Krzyża Świętego,
 - w środę, 15 września, wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej,
 - w czwartek, 16 września, wspomnienie świętych męczenników Korneliusza, papieża i Cypriana, biskupa,
 - w piątek, 17 września, wspomnienie św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, biskupa,
 - w sobotę, 18 września, święto św. Stanisława Kostki, zakonnika.
 Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.
6. Uczestniczącym w liturgii prosimy o zachowanie zasad sanitarnych: wskazanej odległości między osobami i nakładanie maseczek ochronnych. Osoby przyjmujące Komunię św. na rękę, prosimy aby podchodziły jako pierwsze w procesji.
7. W dniu dzisiejszym zapraszamy na kiermasz owoców i soków naturalnych, który ma miejsce przed dzwonnica.
8. Taca z dzisiejszej niedzieli przeznaczona jest na potrzeby Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.

TATO
- BĄDŹ, PROWADŹ, CHROŃ!

Narodowy Marsz Życia i Rodziny
19 września 2021 godz. 11:30
Plac Zamkowy, Warszawa

Klimaty św. Anny nr 563 poświęcony Ks. Kard. Stefanowi Wyszyńskiemu Wydanie specjalne w wersji elektronicznej do pobrania ze strony: www.parafiawilanow.pl

Spis treści:

Kalendarium życia	str. 1
Testament duchowy	str. 9
List Jana Pawła II	str. 10
Ks Kard. Stefan Wyszyński a Wilanów - "Pro Memoria" Zapiski z lat 1948-1980 dotyczące parafii św. Anny w Wilanowie	str. 11
Ks Kard. Stefan Wyszyński w Wilanowie - homilia z dn. 9.03.1969 r. "Jesteśmy dziećmi Bożymi"	str. 13
Ks Kard. Stefan Wyszyński w Wilanowie - 100-lecie parafii w Wilanowie - homilia z dn. 4.12.1970 r. "Dziękczynienie za przeszłość, teraźniejszość i przyszłość"	str. 16
Ks Kard. Stefan Wyszyński w Wilanowie - Przemówienie podczas Nabożeństwa Różańcowego w I sobotę miesiąca w Uroczystość Aniołów Stróżów 2.10.1976 r.	str. 19

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
 tel./fax 22 842 18 01
 (tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:
 pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
 wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
 - Oddział w Warszawie,
 ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
 Nr rachunku:
 87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
 e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
 Facebook: [@ParafiaWilanowAnna](https://www.facebook.com/ParafiaWilanowAnna)

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis



NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE z procesją wokół kościoła

13 września 2021 roku
(poniedziałek)
po Mszy św. o godz. 18.00.

Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

12.09.2021 - 10.10.2021

*Modlmy się za pośrednictwem
 nowych błogosławionych
 Matki Elżbiety Róży Czackiej
 i kardynała Stefana Wyszyńskiego
 o odnowę i umocnienie
 Kościoła w Polsce.*